Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Środa 26 Czerwca 1929 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 143 (1488)

Exposé ministra skarbu Ignacego Matuszewskiego.

O sytuacji skarbowej i działalności rządu od kwietnia w dziedzinie skarbowej.

Dnia 25 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Finansowej przy ministrze skarbu. Na posiedzeniu tem kierownik Ministerstwa Skarbu Ignacy Matuszewski wygłosił exposé o sytuacji skarbowej oraz działalności rządu od kwietnia w dziedzinie skarbowej.

Minister stwierdził nienaruszalność kursu złotego. Upływ walut Banku Polskiego w kwietniu wyniósł 81,6 miljonów złotych, w maju — 36,3 milj. zł. Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wyniósł okrągło w kwietniu 762 tys., w maju — 2.498 tys. zł., czyli był wyższy niż w maju roku ubiegłego o 571 tys. zł. Również w czerwcu nadwyżka wkładów nad odbiorem była podwójna w stosunku do roku ubiegłego. Minister przypisuje te zjawiska nie zasłudze rządu, lecz zdrowej psychice społecznej, która po trzech latach równowagi budżetowej i stabilizacji waluty na tyle skrzepła, że potrafi powodować działanie przesłankami rzeczywistości gospodarczej, odsuwając całą nastrojowość, towarzyszącą zazwyczaj walkom czysto politycznym.

Zjawisko to budzi ufność w przezwyciężenie wszelkich trudności, jakie stają dzisiaj przed życiem gospodarczym. Równowaga budżetowa jest głównym filarem, na którym opiera się gmach pracy państwowej oraz społecznej. Zadaniem skarbu jest czuwać nad równowagą. Minister stwierdza, że utrzymanie równowagi budżetowej w Polsce jest zdaniem dzisiaj stosunkowo łatwem, łatwiejszem nawet aniżeli w innych krajach, dzięki trzyletniej usilnej i skutecznej pracy b. ministra skarbu.

Dochody w kwietniu i w maju r. b. wyniosły 496 miljonów, w odpowiednim zaś okresie roku zeszłego 466 milj. zł. Dalej minister, analizując źródło dochodowe, stwierdza brak nacisku na przyspieszenie wpłat przedsiębiorstw państwowych oraz monopoli. Nadwyżka dochodów za dwa miesiące b. r., wynosząca okrągło 30 miljonów w stosunku do wpływów zeszłorocznych, oparta jest na rozwoju normalnych ustawowych źródeł dochodowych, jako to cła, podatki i dochody administracji. W okresie kwietnia i maja wydatki wyniosły 485,8 milj. Nadwyżka zaś dochodów nad wydatkami okrągło 10 milj. W zeszłym roku nadwyżka w tym samym okresie wynosiła 22 milj. Jest to rezultat decyzji rządu, mianowicie wobec ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się rynek pieniężny w Polsce i wobec ogólnej konjunktury finansów światowych, rząd przeciwny jest tworzeniu znacznych „zamrożonych" nadwyżek budżetowych, co jest najwłaściwszą polityką finansową.

Dalej minister szczegółowo analizuje wydatki, dokonane w tym okresie przez państwo. Oznajmia, że Rada Ministrów na posiedzenui 8 maja zdecydowała zmniejszyć przewidywane budżetem wydatki roku budżetowego 1929/30 o kwotę 130 miljonów. Rząd uważa za specjalnie celowe zwolnienia tempa inwestycyj, zwłaszcza inwestycyj amortyzujących się w długim okresie i dąży wszelkiemi możliwemi sposobami do upłynienia rynku pieniężnego. W związku z decyzją Rady Ministrów przeprowadzono rewizje poszczególnych pozycyj budżetawych, których nych pozycyj budżetowych, których o sumę przeszło 160 milj.

Wobec skutków ciężkiej zimy, strat w kolejnictwie i t. d. rząd prawdopodobnie zażąda uchwalenia pewnych kredytów dodatkowych na konieczności państwowe. Minister spodziewa się efektywnych ograniczeń wydatków do końca roku budżetowego o około 100 milj. zł. Główne pozycje, skreślone w budżetach inwestycyjnych dotyczą nowych budowli całkowicie zaniechanych. Wykańczane są tylko roboty, rozpoczęte w zeszłym roku. Z nowych prac przeprowadza się wyłącznie budowę kabla telefonicznego Warszawa—Łódź. Minister kategorycznie zaprzecza pogłoskom, jakoby zamierzono wstrzymać dalszą budowę portu w Gdyni, który przyczynia się poważnie do zwiększenia eksportu. Eksport jest najskuteczniejszym środkiem zwalczania ciasnoty pieniężnej, którą Polska odczuwa wraz z całą Europą.

Ograniczenia wydatków państwowych nie są skutkiem braku środków, lecz jedynie wynikiem przesłanek czysto ekonomicznych. Zgodnie więc z zasadniczem stanowiskiem rządu budowa portu w Gdyni pójdzie w dotychczasowem tempie. Zgodnie też z zasadniczem stanowiskiem rządu nastawiono odpowiednio działalność banków państwowych. Kredyty długoterminowe popierać będą tylko prace inwestycyjne już rozpoczęte w latach ubiegłych. Rozbudowę kredytu długoterminowego minister łączy z możliwością uzyskania przez banki państwowe kredytu długoterminowego zagranicznego, niewysoko oprocentowanego. Zdaniem ministra możliwość taka nie wydaje się być wyłączona.

W dziedzinie kredytu krótkoterminowego minister nie widzi potrzeby w stosunku do banków państwowych wprowadzania żadnych specjalnych graniczeń. Również zahamowano rozpęd inwestycyjny samorządu. Dodać jeszcze należy dla scharakteryzowania ostrożności obliczania dochodów budżetowych oraz oszczędności wydatków, że odłożony fudusz rezerwowy na pierwszego maja 1929 roku wynosi 622,8 milj. zł. dbano też, aby rezerwa w dostatecznej części była płynna. Celem upłynnienia rynku pieniężnego zniesiono kontrolę wkładów w bankach i zniesiono 10% dodatek do podatku od kapitałów.

W dyskusji nad tem exposé wypowiedzieli się wszyscy obecni członkowie Rady Finansowej. Następnie przewodniczący komitetu organizyjnego cenralnego banku ziemskiego zdał sprawozdanie z dotychczasowych prac komitetu, nad którem rozwinęła się dyskusja. (PAT.)

Pierwszy ogólno-polski zjazd dziennikarzy publicystów gospodarczych.

WARSZAWA, 25.VI (Pat). W dniach od 29 b. m. do 1 lipca 1929 r. odbędzie się pierwszy ogólnopolski zjazd dziennikarzy i publicystów gospodarczych w Poznaniu, połączony z wycieczką na PWK.

Znamienny wyrok w sprawie amerykańskiej ustawy prohibicyjn.

FILADELFJA, 25.VI (Pat). Ława przysięgłych, mająca zadecydować o winie kilku policjantów stanowych, oskarżonych o uprawianie terroru wśród robotników i górników w kopalniach węgla na tle prohibicji, wydała opinję, opowiadającą się za zniesieniem ustawy prohibicyjnej, którą uważa za niepopularne i niepożądane prawo, godzące w podstawy wolności osobistej obywateli, gwarantowanej przez konstytucję amerykańską.

Uroczystość polsko-łotewska w Dyneburgu

ku czci poległych żołnierzy.

Poseł polski na Łotwie p. Arciszewski bawił w dniach 22 i 23 bm. w Dyneburgu na uroczystościach ku czci żołnierzy armji polskiej i łotewskiej, poległych w obronie niepodległości Łotwy. O godzinie 11 odbyło się nabożeństwo na bratniej mogile żołnierzy łotewskich. Po nabożeństwie poseł Arciszewski złożył wieniec i wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, ze wspólnie przelana krew polska i łotewska jest nwarancją przyjaźni obu narodów ga przyszłość.

O godz. 3 odbyło się uroczyste złożenie wieńca na bratniej mogile żołnierzy polskich. Przemawiali: były minister wojny, a obecny komendant garnizonu Dyneburga gen. Bangierski, przewodniczący rady miejskiej Dyreburga, Krumin, wiceprezes związku Polaków na Łotwie Łacewicz, konsul polski w Dyneburgu Swierzbiński, oraz poseł polski p. Arciszewsi, który podkreślił, że armje polska i łotewska wstrzymały pochód groźnej potęgi wschodniej i ocaliły cywilizację Europy. Podczas obu uroczystości asystowały oddziały garnizonu w Dyneburgu. Na nabożeństwie przy mogile żołnierzy polskich zebrało się wiele Polaków zamieszkujących w Łotwie.

Wieczorem odbył się bankiet wydany przez dynaburski oddział towarzystwa zbliżenia polsko-łotewskiego, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele społeczeństwa łotewskiego i polskiego, oraz władz. Poseł Arciszewski wygłosił przemówienie na temat konieczności wzajemnego poznania się obu narodów. Prace te powinny wykonywać towarzystwa zbliżenia polsko-łotewskiego w Polsce i na Łotwie.

Przed sprawą b. ministra Czechowicza.

Marszałek Piłsudski zapowiedział dłuższe przemówienie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dziś o g. 11 rano rozpoczyna się rozprawa: przed Trybunałem Stanu przeciwko b. min. skarbu p. Czechowiczowi. Rozprawa budzi w Warszawie ogólne zaciekawienie, tembardziej, że Marszałek Piłsudski zapowiedział swoje przybycie do Trybunału Stanu i wygłoszenie dłuższego przemówienia.

Dnia 24 b. m. popoł. Marszałek Piłsudski zaprosił do Belwederu marszałka sejmu p. Daszyńskiego, z którym odbył dłuższą konferencję; a wczoraj min. spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego, który wezwany jest przed Trybunał Stanu w charakterze świadka. Według ogólnej opinji obie konferencje stały w ścisłym związku z rozpoczynającą się dziś rozprawą.

Ze względu na spowodowany natłok w gmachu Sądu Najwyższego, gdzie ma się odbyć rozprawa, władze bezpieczeństwa zarządziły odpowiednią służbę dla policji przed gmachem. Wszystkie bilety na rozprawę rozdane są już od dwóch dni. Wielka ilość biletów wzięli między innemi przedstawiciele prasy zagranicznej, których pisma zdradzają wielkie zainteresowanie sprawą przed Trybunałem Stanu.

Ustępstwa dla autonomistów alzackich.

PARYŻ, 25. VI. (Pat.) Rząd złożył w izbie projekt amnestji dla alzacji i Lotaryngji.

PARYŻ, 25. VI. (Pat.) Projekt rządowy amnestji dla Alzacji i Lotaryngji obejmuje przedewszystkiem przestępstwa popełnione przed 22 czerwca 1929 roku.

W motywach projekt rząbu zaznacza między innemi, że żywiąc gorące pragnienie podjęcia wszystkiego, co może cię przyczynić do położenia kresu bolesnemu dla duszy francuskiej nieporozumieniu, rząd pójdzie znowu drogą zgody i pokoju.

Likwidacja wojny domowej w Chinach.

WIEDEŃ, 25. VI. (Pat.) Dzienniki donoszą ze źródeł angielskich z Chin, że rząd nankiński wypłacił 3 miljony dolarów, które mają być rozdzielone między wojskami marszałka Fenga. Marszałek Feng otrzymał już pieniądze na wyjazd z Chin, pożegnał się ze swemi wojskami i znajduje się obecnie w drodze do wybrzeży, dokąd udał się także gen Czang-Kai-Szek, aby razem z marszałkiem Fengiem omówić szczegóły co do przyszłości wojsk Kuomintangu.

Katastrofa samochodowa pod Moskwą.

MOSKWA, 25. VI. (Pat.) W okolicy Moskwy pod Zwienigorodem nastąpiła ubiegłej niedzieli katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, wiozący wycieczkę urzędniczą z Moskwy do Zwienigorodu, uległ katastrofie, przyczem 36 osób odniosło rany, w tem 10 ciężko.

Wiadomości z Kowna.

Aresztowanie drugiego sprawcy zamachu na Woldemarasa.

Dyrekcja policji kowieńskiej ogłosiła komunikat o aresztowaniu drugiego sprawcy zamachu na Woldemarasa, studenta uniwersytetu kow. Bulota.

Po zamachu Bulota zdołał zbiec do Polski, tam jednakże agenci lit. policji politycznej, udając emigrantów politycznych, zdołali skłonić Bulotę do powrotu do kraju, pod pozorem, że jego przyjaciele polityczni tego żądają. Bulota uległ namowom, lecz niezwłocznie po przekroczeniu granicy został aresztowany. Będzie on stawiony przed sądem polowym. Grozi mu kara śmierci.

Wywiad p. Zauniusa w Tallinie.

Prawicowe estońskie pismo „Paevalehti", wychodzące w Tallinie, zamieszcza w sobotnim numerze wywiad z generalnym sekretarzem kowieńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Zauniusem. W wywiadzie tym Zaunius mówi, że Litwa nie może zawrzeć żadnego sojuszu z Estonją, póki Estonja będzie pozostawać w dobrych stosunkach z Polską. W dalszym ciągu wywiadu stwierdza Zaunius, że zawarta w umowie estońsko-polskiej klauzula litewska, będąc polityczną antylitewską demonstracją Estonji, przeszkadza w zawarciu umowy handlowej litewsko estońskiej.

Trzech ministrów zagranicznych na wystawie w Poznaniu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu 3 sierpnia r. b. przybędą jednocześnie do Polski trzej ministrowie Przemysłu i Handlu dla zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, a mianowicie min. Francji, Belgji i Rumunji.

Konferencja Małej Ententy Kobiet.

WARSZAWA, 25.VI (Pat). Dziś o godz. 17 w wielkiej sali rady miejskiej odbyło się uroczystość otwarcia 5-ej konferencji Małej Ententy Kobiet. Na otwarcie poza liczną publicznością przybyli przedstawiciele władz, korpusu dyplomatycznego, sfer politycznych i naukowych Polski. Konferencja obesłana została przez delegację Czechosłowacji, Grecji, Jugosławji, Rumunji i Polski.

W dniu jutrzejszym w sali komisji budżetowej sejmu rozpoczynają się praktyczne prace konferencji.

Uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających przez ambasadora Italji przy Stolicy Apostolskiej.

RZYM, 25. VI. (Pat). Składając w Watykanie swe listy uwierzytelniające, ambasador Devecci stwierdził, że uważa za wielki zaszczyt być pierwszym ambasadorem Italji przy Stolicy Apostolskiej, dodając przytem, że rząd włoski zamierza wprowadzić w życie szczęśliwie osiągnięte porozumienie w duchu przyjaźni i lojalności. Mówca zakończył, wyrażając zaufanie do życzliwości ojcowskiej Papieża, który dopomoże mu w wypełnieniu jego misji.

Papież odpowiedział, dziękując Bogu za piękne chwile które wieńczą zdarzenie, będące powodem radości Włoch i całego świata katolickiego.

Następnie Papież wyraził swe agrement p. Devecі, którego zasługi wowobec Ojczyzny specjalnie wobec misyj katolickich są mu dobrze znane. W końcu Papież wyraził nadzieję, że chwila ta przyniesie Włochom pomyślne następstwa, poczem zapewnił ambasadara o swej życzliwości i pomocy przy pełnieniu jego misij.

Kronika telegraficzna.

— Rząd Nicaragui otrzymał zawiadomienie, iż przywódca powstańców Sandino przekroczył granicę meksykańską.

— Hr. Devecci, pierwszy ambasador Italji przy Stolicy Świętej, wręczył Ojcu Świętemu swe listy uwierzytelniające.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przedstawiciele Ligi Narodów

w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Dnia 24-go czerwca r. b. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie pod przewodnictwem prezesa Izby p. Rucińskiego konferencja z przedstawicielami Ligi Narodów pp. Robertem Haas, Robertem Herold i Georgem Kröller, którzy bawili w Wilnie dla zbadania warunków komunikacji między Polską i Litwą. Konferencja była poświęcona sprawom komunikacji międzynarodowej, przyczem wzięli w niej udział: wiceprezes p. Adolf Gordon, członek Zarządu p. A. Fried, radcowie pp. K. Dudziński, B. Parnes, S. Rozental i S. Trocki oraz dyrektor Izby poseł Romocki.

Przedstawiciele Ligi Narodów interesowali się głównie tem, jakie obroty towarowe, które miały miejsce przed wojną, lub byłyby możliwe obecnie, są zatamowane wskutek braku normalnych stosunków z ościennymi krajami, w szczególności z Litwą i Rosją. Największe zainteresowania wzbudziła u uczestników konferencji sprawa obrotu drzewnego z Litwą. P. radca S. Rozental wyjaśnił wpływ zamknięcia Niemna dla eksportu drzewa oraz udzielił całego szeregu informacyj, dotyczących technicznej strony spławu. Przedstawiciele przemysłu tartacznego pp. radcowie K. Dudziński i B. Parnes podkreślili, iż zamknięcie przez Litwinów spławu na Niemnie nie tylko nie stanowi nieszczęścia dla Polski, lecz przeciwnie wywarło bardzo dobroczynny wpływ na naszą gospodarkę drzewną, utrudniając eksport drzewa okrągłego. Zamknięcie Niemna przyczyniło się do rozbudowania się przemysłu tartacznego województw wschodnich. Przemysł ten zastosował się do nowych warunków komunikacyjnych i eksportuje zamiast surowca półfabrykaty, dla których znalazł rynki zbytu. W ten sposób dla Polski największe znaczenie posiada wolny tranzyt kolejowy przez Litwę i uzyskanie utraconych najkrótszych połączeń kolejowych z portami w Libawie, Królewcu i Kłajpedzie dla eksportu materjałów drzewnych obrobionych.

Wiceprezes p. A. Gordon omówił dzieje eksportu drzewa z województw wschodnich, podkreślając ujemny wpływ spławu Niemnem na uprzymysłowienie naszej gospodarki drzewnej. P. radca S. Trocki zoobrazował warunki komunikacyjne obecne i przedwojenne wileńskiego przemysłu olejarskiego. Dalej w toku ożywionej wymiany zdań, w której brali udział wszyscy obecni, przedstawicielom Ligi został udzielony szereg informacyj i danych porównawczych, dotyczących długości poszczególnych linji komunikacyjnych, ruchu na nich i kosztów transportu obecnie i przed wojną.

Reasumując wyniki konferencji p. prezes Ruciński stwierdził, iż sfery gospodarcze nie dążą do otwarcia spławu na Niemnie i zbytu drzewa okrągłego do Litwy za wszelką cenę, natomiast uzależniają to od umożliwienia normalnej komunikacji kolejowej i pocztowej, nieskrępowanego wyjazdu osób zainteresowanych do Litwy, normalnych stosunków konsularnych i t. p. to znaczy wogóle wiążą tę sprawę w jedną całość z podjęciem normalnych i poprawnych stosunków sąsiedzkich, co jedynie może zapewnić korzystną dla obu stron wymianę towarową.

Ppułk. Wenda przechodzi do inspektoratu armji w Wilnie.

Jak się dowiadujemy, z dniem 1 lipca b. r. stanowisko pierwszego oficera sztabu przy inspektorze armji gen. Dąb-Biernackim w Wilnie obejmuje b. adjutant Marszałka Piłsudskiego ppułk. Wenda, który ostatnio skończył wyższą szkołę wojskową.

Jak wiadomo przed objęciem stanowiska odjutanta Marszałka Piłsudskiego ppułk. Wenda pełnił służbę w 1 p. p. Leg., stacjonowanym w Wilnie.

U drobnych kupców chrześcijan.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie drobnych kupców chrześcijan m. Wilna, odbyło się w niedzielę ostatnią w sali przy ul. Zawalnej Nr. 1 m. 1.

Przewodniczył p. Leonard Taraszkiewicz.

Zgromadzenie po wysłuchaniu sprawozdania p. prezesa Jana Borosewicza o ciężkim stanie handlu spożywczego, jednogłośnie aprobowało dotychczasową działalność zarządu i dokonało wyborów do komisji opinjodawczej o stanie sklepów spożywczych. W wyniku na członków tej komisji weszli pp. Jan Borosewicz i Wiktor Pieślak, zaś na ich zastępców p.p. Leonard Taraszkiewicz i Antoni Juszkiewicz.

Następne zgromadzenie wyznaczono na dzień 1 września r. b. *Kr.*

Ostatni dzień pobytu Pana Prezydenta Rzplitej na Wołyniu.

WARSZAWA, 25-VI PAT.

Ostatni dzień swego pobytu na Wołyniu Pan Prezydent poświęcił zapoznaniu się ze stanem prac melioracyjnych i budową kanału w rejonie lubomelskim.

Pan Prezydent udał się drogą, prowadzącą na jezioro Świteź na miejsce, gdzie dokonywane są prace nad przeprowadzeniem kanału, który odprowadzając wody ośmiu jezior lubomelskich, w tej liczbie Świtezi i Pulma, połączy dorzecze Prypeci z Bugiem, stwarzając w ten sposób drogę wodną, łączącą Bałtyk z morzem Czarnem. P. Gutowski, prezes spółki wodnej, wyraził prośbę, aby Pan Prezydent raczył zezwolić na to, by trzeci kanał, łączący Bałtyk z morzem Czarnem, obok istniejących już kanałów Królewskiego i Ogińskiego, był nazwany kanałem Pana Prezydenta Mościckiego. Pan Prezydent wyraził na to swą zgodę, poczem obchodząc teren, dokładnie zapoznał się ze stanem robót. Po zwiedzeniu robót Pan Prezydent udał się bezpośrednio w drogę powrotną do Warszawy. Na granicy województwa opuszczającego ziemię wołyńską dostojnego gościa żegnali przedstawiciele władz z p. wojewodą Józefskim na czele.

Przewiezienie zwłok gen. Bema.

WARSZAWA, 25.6. (Pat). W czasie przejazdu transportu ze zwłokami gen. Bema przez Czechosłowację władze wojskowe tamtejsze postanowiły celem uczczenia pamięci polskiego bohatera narodowego przydzielić do pociągu wiozącego jego zwłoki eskortę honorową do stacji granicznej polskiej Dziedzice. Również Bułgarja i Jugosławja poczyniły podobne zarządzenia, zmierzające do tego, aby nadać przewiezieniu zwłok gen. Bema jak najbardziej uroczysty charakter.

ALEPPO, 22.6. (Pat). Dnia 22-go b. m. odbyło się przewiezienie zwłok gen. Bema na dworzec kolejowy w asyście wojska, przedstawicieli władz, konsulów państw obcych w uroczystym pochodzie, tutaj jeszcze niewidzianym. Przy dźwiękach hymnów polskiego i francuskiego złożono do udekorowanego wagonu trumnę okrytą polskim sztandarem. Wieczorem delegacja polska, entuzjastycznie żegnana, odjechała.

Dewey wybiera się do Moskwy.

MOSKWA, 25.IV (Pat). W pierwszych dniach lipca spodziewany jest przyjazd do Moskwy doradcy finansowego przy rządzie polskim p. Dewey'a, który obecnie przebywa na Ukrainie sowieckiej. P. Dewey zabawi w Moskwie kilka dni.

Zjazd Rady Powiatowej BBWR. w Wilejce.

Zwołany na dzień 23 b. m. Zjazd powiatowy mężów zaufania BBWR. odbył się w swietlicy Strzeleckiej z udziałem przedstawicieli wszystkich gmin oraz sympatyków z m. Wilejki. Przy stole prezydjalnym zasiedli: starosta Witkowski, wójt Rusiecki, p. Kiersnowska inż. Butarewicz i sekr. pow. Żołądkiewicz. Po przybyciu na salę jednocześnie obradującego zjazdu pow. związku pracowników samorządu gminnego treściwy referat o sytuacji gospodarczej ogólnej i terenów północno-wschodnich wygłosił red. Fr. Swiderski, sekretarz Grupy Region. Wileńskiej, poświęcając drugą część przemówienia sprawom ustrojowym i sytuacji politycznej Państwa. W związku z nieurodzajem referent zobrazował działalność BB. i skuteczność pomocy Wileńszczyźnie, okazaną przez czynniki rządowe.

Przemówienie zostało nagrodzone hucznemi oklaskami i zakończone entuzjastycznemi okrzykami na cześć Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Po referacie i krótkiej dyskusji trwały dwugodzinne obrady w sprawach organizacyjnych, gospodarczych, samorządowych i politycznych, poczem ukonstytuowano stałe prezydjum Rady, jak następuje: inż. L. Butarewicz (prezes), F. Rusiecki, wójt gm. Budsław, i C. Kiersnowska, inż.—agron. ze Spiahlicy, zast prezesa, Aulich, ks. dr. Różycki, Kulisz, nauczyciel, i Żeligowski członkowie oraz L. Żołądkiewicz—sekretarz.

Zjazd został zakończony wysłaniem depeszy gratulacyjnej do prezesa Kludu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem posła W. Sławka.

Sprawodzawczy wiec poselski BBWR. w Głębokiem.

Dnia 23 b. m. na terenie ogrodu miejskiego zgromadziły się liczne zastępy społeczeństwa miejscowego, tak z miasta jak i z okolic, przy udziale przybyłych z gmin pow. dziśnieńskiego mężów zaufania BBWR. w celu wysłuchania sprawozdania poselskiego, które wygłosił członek Grupy Regjon. Wileńskiej, poseł dr. St. Brokowski.

Pos. Brokowski omówił najważniejsze potrzeby ludności wiejskiej i wykazał ich łączność z zagadnieniami państwowemi natury ogólnej, z których na pierwsy plan wysuwa się sprawa reformy konstytucji, gwarantującej bardziej zwartą i sprawną organizacją gospodarczą i polityczną Państwa.

Po referacie, zakończonym oklaskami i okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego, poseł Brokowski przyjął kilkanaście delegacyj z odległych gmin i wiosek, które przedłożyły szereg lokalnych potrzeb i postulatów, dotyczących głównie komasacji, parcelacji, serwitutów oraz konieczności uregulowania spraw nadgranicznych.

Po skończonym wiecu odbyło się posiedzenie Rady powiatowej BB., gdzie po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności ustalono plan dalszej pracy. Posiedzenie członków Rady było jawne i wzbudziło zainteresowanie z wielką uwagą przysłuchujących mu się włościan, jako gości.

Świętojańskie obrazki.

„A Wisła się zapali.a, ryby się popiekły"... mówi pewna piosenka. Można to było trochę przetrawestować, zamieniając Wisłę na Wilję, z tą różnicą jeszcze, że to nie ryby, które przebiegle nie wysuwały nosów z pod wody, a tylko niektórzy wioślarze cokolwiek się „podsmalili". Zwłaszcza ci, którym „chińskie" lampiony się zbuntowały i zapłonęły nietyle uczuciem, ile płomieniem. Ów zaś szybko objąwszy dekorację łodzi (pono więcej niż jednej) począł podsmalać wioślarzy, kapiąc im na grzbiety. Ci zaś pod temi ognistemi pocałunkami wykręcając się jak salamandry, nie omieszkali, jak mogli najśpieszniej, przybić do brzegu, gdzie ich milcząco przyjął posąg Wieszcza.

Innych katastrof nie było. Chodziły plotki (po brzegu między tłumem), jakoby jakaś dziewica postradała w tej uroczystości wianek (mówiono nawet, że niejedna!), uważamy to jednak za czczy wymysł. Wianki puszczali (na wodę) wioślarze, a nie dziewice, które się tego mniej-więcej, starannie wystrzegały. W każdym razie nie słyszałem, aby ktoś coś konkretnego mówił na ten temat.

Było dużo huku i trochę ognia—rakietowego. Piszę — „trochę", bo niektóre rakiety wylatywały w górę z tak dużym hukiem, że im na ogień brakowało już energji i znikały w ciemni zachmurzonego firmamentu. Być może, iż nadto się rozpędziwszy, pomknęły w przestrzenie międzyplanetarne i będą tam odtąd figurowały (!) jako gwiazdy, co zresztą da się sprawdzić pierwszej pogodnej nocy.

Gdy tak Wilja płonęła i jaśniała, na brzegach było podwójnie ciemno, że aż „czarno" (nie mówię o przystaniach oświetlonych „a giorno"). Raz ciemno bo noc, a drugi raz, bo gęsty tłum (mówi się przecież: czarno od tłumu...) oblepił te brzegi, a właściwie jeden, ten od Antokolu. Ciżba była wielka tych co tłoczyli się na barjery nadrzeczne, jęczące głucho pod ich naporem. Jeszcze większą ciżbą tworzyli ci, którzy żałując lub nie posiadając groszy trzydziestu, nie mogli przekroczyć okrętowo—grubej liny oddzielającej uprzywilejowany chodnik nadbrzerzny od reszty ulicy.

Równocześnie bawiono się w „Bernardynce". Tu skauty dzielne ze słynnej „Trzynastki Czarnej" wyczyniały przeróżne ucieszne brewerje ku radości bardzo liczne (jeszcze liczniejszej niż nad Wilją) zebranej „publiki". Niektóre panienki tylko, zcicha narzekały na brak tańców, takąż zabawą urozmaicających w roku zeszłym.

Dopisała pogoda (choć „ledwie, ledwie") niedzielnym zabawom. Zato kiermasz świętojański złośliwie, a obficie skrapiały nieba deszczem, (sypały gradem) od rana do popołudnia, z przerwami. Musiały „matki" troskliwie a spiesznie różne lubczyki, a suszone żmijki chować pod stragany i płachty aby nie zamokły (lubczyki).

Ziół zresztą trochę mniej było w tym roku, niż zwykle. Dużo zato stało jeszcze nazajutrz, kwiatów doniczkowych, no i piętrzyły się stosy „cukrowych", prawdziwych—„smorgońskich" i innych obwarzanków.

Ask.

Popierajcie przemysł krajowy

SPORT

Zawody strzeleckie.

Każdej niedzieli z inicjatywy klubu Myśliwskiego (ul. Mickiewicza Nr 23) na strzelnicy 6 p. p. leg. odbywają się dla członków i gości zawody strzeleckie — strzelanie z broni śrótowej do rzutków.

Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 20-ej sekretarjat klubu (Kr.)

Na jubileuszowe regaty Warsz. T-wa Wioślarskiego.

Wobec uroczystego obchodu 50-cio letniego jubileuszu najstarszego w Polsce klubu Warszawskiego T wa Wioślarskiego. Wileńskie T-wo Wioślarskie wysyła do Warszawy dwie osady, które wezmą udział w jubileuszowych regatach wyznaczonych na 29 i 30 m. b. (Kr.)

Mistrzostwo piłkarskie Wilna.

Pogoń — A. Z. S. 4:1 (3:0).

Zawody odbyły się na Stadjonie Okr. Ośrodka W. F. Wilno na Pioromoncie i przyniosły zasłużone zwycięstwo Pogoni, która o klasę przewyższała swego przeciwnika

Makabi — 1 p. p. Leg. 1:0 (1:0).

Prowadzący w mistrzostwie klasy A. 1 p. p. Leg. uległ zasłużenie lepszej w tym dniu Makabi, która tem samem zdobyła narazie prowadzenie w mistrzostwie Wil. O. Z. P. N.

Ognisko—85 p. p. 8:0.

Mecz powyższy odbył się w N. Wilejce i skończył się oczekiwaną wysokocyfrową porażką 85 p. p.

Wyścigi cyklistów.

Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów zawiadamia, że w dniu 30 czerwca r. b. punktualnie o godzinie 12-ej, odbędą się wyścigi o mistrzostwo województwa wileńskiego na rok 1929, na przestrzeni 100 klm.

Start i meta na szosie Grodzieńskiej (koło kapliczki w Ponarach).

Listy z podróży.

VI.

Kraków.

(*d. c.*)

Mieszkańcy starego grodu podwawelskiego narzekają że im Warszawa zabrała wszystkie siły; profesorskie rozproszyły się po nowych uniwersytetach, (poznańskim i wileńskim), urzędnicze i administracyjne po całej Polsce. Mimo to życie tu nie wygląda na przygasłe, owszem życie artystyczne bije żywem tętnem i po dawnemu jestto patrycjuszowsko-patryarchalne miasto hrabin i księży, ugruntowane w swych odwiecznych posadach, w których średniowieczność wdziera się z trudem nowy prąd życia i poglądów. Jak dawniej, ogromną rolę w sprawach wszelkich odegrywa kler i jego autorytet, na ulicach ciągle habity i sutanny, i mam wrażenie, że klasztory, rekolekcje, procesje wszystkie obrządki i sprawy kościelne, odegrywaja tu większą rolę, zwłaszcza wśród sfer oświeconych, niż w innych miastach Rzeczypospolitej. Zachowały się tu dziwne przeżytki klasztorów kontempiacyjnych o ostrej klauzurze, zamczystych drzwiach, murach i kratach, zamykających na całe życie młode istnienia. Byłoby w tem może jakieś mistyczne piękno, gdyby nie kwestja materjalna, ściśle związana z temi przybytkami, poświęconemi tylko modlitwie za zbawienie dusz. Wstępujące do zakonu np. Karmelitanek bosych, jednego z najsurowszych, młode dziewczęta muszą mieć posag, niczem wychodząca zamąż poprostu, po ziemsku, normalna kobieta. Czy wobec tego słowa „Oblubienica Chrystusowa" nie brzmią niesmacznie i fałszywie i cała impreza nie nabiera cech intratnego interesu?.

Zatrzymajmy lepiej uwagę na instytucji: istotnie żywotnej i ciągłej użyteczności publicznej Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarek i Higjenistek. Historja tej dobroczynnej sprawy jest dość długa. W krótkości przedstawia się tak że z grona arystokratycznego zgromadzenia Panien Ekonomek mających na celu dobroczynność wyłoniła się w 1908 roku grupa, chcąca pracować w szpitalach. Zaczęło się to od tego, że jedna z tych bogatych, „światowych i ustosunkowanych panien, Marja Epsteinówna, córka znanego w Warszawie finansisty Leona i Marji ze Skarzyńskich, po przebytej operacji poczęła najpiękniejsze w świecie powołanie: chęć ulżenia cierpiącym czynnie, bezpośrednio. Przekonawszy się jak ważną w chorobie, rozstrzygającą często o rezultacie zabiegów lekarskim, jest sprawa dobrej pielęgniarki, postanowiła poświęcić się temu osobiście i finansowo. Z gronem towarzyszek, wśród których była siostra Lucjana Rydla, Hanna, tworzyły kursy, znajdywały lokale, coraz to powiększały; w czasie wojny oddały takie usługi, będąc nie tylko sanitarjuszkami na froncie rosyjskim, ale i z ramienia Komitetu ks. Sapiehy walcząc z epidemjami w kraju, że obecna dyrektorka szkoły p. Epsztein posiada trzy ordery niemieckie i austryjackie za pracę sanitarną, po za tem polski, za pracę propagandową na Ślązku, której się zaraz po skończeniu wojny podjęła. Obecnie 90 osób mieści się, (ciasno), w ślicznej Szkole pod okiem uniwersytetu i w ścisłej z nim łączności. Kilkadziesiąt wesołych, biało ubranych panienek, frurwa po ukwieconych schodach, po cienistej ulicy Kopernika do Klinik i z nich, do Szkoły, na wykłady i pracę. Dom ten urządzony z komfortem, koniecznym dla młodych organizmów, wycieńczonych nocnemi dyżurami i szpitalnictwem, te jasne sale, te białe łazienki, kaplica, te saloniki pełne książek, gier, kwiatów, i miękkich mebli, to fundacja Rockefellera, a własność wydziału Lekarskiego Uniwersytetu. Kierunek i zarząd spoczywa w rękach dawnych Ekonomek z p. M. Epstein na czele, która prócz ogromu pracy pieniądze i część umeblowania dała szkole. Całość robi wrażenie najmilszego domu rodzinnego; wesoło, ja[sno], pracowicie płyną tam dni w na[str]oju żywej miłości bliźniego i ciągłej pomocy niedoli ludzkiej. Zapotrzebowanie i opinja absolwentek tej szkoły każe myśleć o powiększeniu domu, nie mieszczącego już ochotniczek do ciężkiej, ale jakże użytecznej pracy. Pielęgniarki bowiem po złożeniu egzaminów wobec władz uniwersyteckich dostają posady już to w szpitalach, jako pomocnice na wydziałach wewnętrznych czy chirurgicznych, już to jako bardzo pożądane hygjenistki szkolne, powiatowe, instruktorki przy związkach, prelegentki na Kursach i t. p.

Szkoła tonie w zieleni. Na wprost, ponure mury Karmelitanek i więzienne kraty klasztoru, otoczone dużym ogrodem, dalej Botaniczny, mający najwyższe palmy w Polsce i największe Viątocia Regię. Ta ostatnia pławi się w basenie letniej wody w parnocie podzwrotnikowej strefy i tak się tu dobrze czuje, mimo naszych mrozów, że kiedyś tam kwitła ku uciesze wszystkich krakowian, chodzących oglądać te olbrzymie, metrowej średnicy białe nenufary. Palmiarnia zaś, acz mniesza od Poznańskiej, jest bardzo piękna i już trzy razy dobudowano wierzch dla rosnących coraz wyżej palm. Obfitość kwiatów, kwitnących bzów, jaźminów i róż, tworzą wraz ze staremi drzewami uroczy zakątek z tego ogrodu, w koło którego rozciągają się wspaniałe nowe zabudowania Uniwersytetu, Collegium Medicum i fisicum, świeżo wykończone i będące jeszcze jednem świadectwem jak się rozwijamy, budujemy i jak silny jest nasz rozrost.

Z tych pogodnych światów idźmy na nową, jak dla Krakowa scenę wak: Pałac Sztuki

Przyznaję że osobiście miałam złośliwą satyswakcję. Po obejrzeniu projektu pomnika Mickiewicza w Wilnie miałam odwagę powiedzieć 1) że to jest naśladownictwo rzeźb malajskich, hinduskich i t. p. nie przetrawione artystycznie, 2) absolutnie nie nadaje się na pomnik przez swą drobiazgowość, przejaskrawioną anatomiczność, przypominającą preparaty na kursie medycyny, ale nie dzieło sztuki, 3) że Mickiewicz w wolnej Ojczyźnie nie może być wystawiony jako wpleciony w koło udręczeń cierpiętnik i do tego w tej szarpaninie jako sylweta, a tak przecie będzie zdala widziany. Pomnie zareagował w podobnym duchu, na razie zasugestjonowany inaczej p. Cz. Jankowski i dużo o tem pisał.

Dziś wobec nowych brewerji p. Szukalskiego pisano o nim i gadano sporo w Krakowie, a jeśli Wilnian interesują sądy poważnych znawców o „genjuszu" z Ameryki niech zajżą do Kurjera Krakowskiego, który całą ankietę rozpisał.

P. Szukalski wystawił swe prace (138 rzeźb, rysunków i szkiców) w tow. Jednoróg, narobiwszy już pierwej dużo przykrości swem lekceważeniem terminów i t. p. Bo to jest taki pan, co sobie nic z niczego nie robi, ale nie czyni tego z eleganckim samfasońswem i z uśmiechem, któryby mu kazał wybaczyć wybryki cygana-artysty, ale zgoła z charakterystyczną ordynarnością i niecodziennym tupetem, połączonym z megalomanją, dochodzącą do granic chorobliwych. Reklamiarz przytem 1-szej klasy! Ni mniej, ni więcej urządza codzień wiece na swej wystawie; zagapionym niebożętom z młodzieży artystycznej blaguje co się zmieści o powołaniu sztuki, o swym genjuszu niezależnej od nikogo twórczości, szukaniem polskich motywów, wyzwoleniu od obcych; ta a sam tylko u nich natchnienia szuka, bo twarze jego są na wskroś egzotyczne i prócz tytułów nic polskiego nie mają w sobie, a byłyby niezrozumiałe gdyby autor nie wywodził nad niemi długich i mętnych elokubracji. Słuchałam tego śmiejąc się setnie z naiwności słuchaczy, a tupetu „prelegenta", który na zwrócenie mu uwagi, że pocóż tak wołać „precz z zagranicą", kiedy sam właśnie w Paryżu tworzy, nie znalazł innej odpowiedzi, jak że pewnie jestem kuzynką jego przeciwników artystycznych, poczem zwiał przezornie.

Bardzo niemiły typ, nawet na twarzy majuje się jakiś fałsz, zarozumiałość, a w zaniedbanej powierzchowności coś pospol. i bezładnego.

Czy prace Szukalskiego są interesujące? Owszem są przecież i dziwactwa ludzkie są ciekawe. Zresztą ma on niezaprzeczenie wielki talent precyzyjnego rysownika, bujną fantazję, której jeszcze nie umie ubrać we własną formę tylko tłumaczy ją wzorkami obcemi, nie przetrawionemi wcale. Jest to zresztą talent chorobliwy, wypotworniony, nienormalnego człowieka, (odkryto nawet że takie wizje kiedy się ciągle widzi i rysuje *oko* następują po zażyciu narkotyku *pryotlu*), pomysły ciekawe, ale nie nadające się do tych celów propagandy artystycznej i społeczno-politycznej o jakiej autor tak dużo i głośno gada. Bo dzieło które autor musi kwandransami objaśniać i palcem wskazywać co każdy dziwoląg znaczy, dowodzi, że albo autor się nie tłumaczy, więc jest niedołężny, albo autor rozumuje i czuje w tak innej płaszczyznie niż przeciętny inteligentny ogół, że musi mieć inaczej funkcjonujący mózg.

Zachodzi jeszcze ewentualność dobrowolnego nabijania publiczności w butelkę. I zdaje się, że co do Szukalskiego, z tem właśnie mamy do czynienia. Jego utwory, często bardzo ciekawe w kompozycji, w drobiazgowej pomysłowości literackich szczegółów, nie robią nigdy wrażenia natchnionych, rozrywających temat siłą twórczości. Architektonicznie przytem i pomnikowo, a pomniki to słabość, to idée fixe Szukalskiego, są to rzeczy technicznie nie wykonalne.

Pięknym (według mnie) jest jedynie pomnik wolności i dość możliwy do wykonania, prócz niedostrzegalny zdala szczególników niesmacznych, w rodzaju mapy ziem polskich na brzuchu konia i t. p. Otóż ten rumak bajeczny nito centaur, ni to koń i rycerz, na jakimś strunach oparty i lecący z głową w hełmie i profilem Piłsudskiego w przymkniętej przyłbicy, piękny jest. Ale Bolesław Śmiały, to rzeźba Azbeków czy Siuxów na grobie czarnego węża czy chybkiego jelenia, te różne szpony wbite w oko, trzewia i wypaproszone muskuły anatomje i preparaty kliniczne, te różne literackie poematy, tłumaczone plastycznie, drobiazgowo i z mozołem, to nie jest natchnienie, to nie wzrusza, nie pociąga, nie zatrzymuje, nie daje myśli nowych, ani silnych. To tylko zadziwia czasami śmieszy, a najczęściej nasuwa wrażenie: „ależ ja to znam, to hinduskie, to malajskie, to chińskie, to ze Słucka, to z Troropa, to z Klingera brane. Dużo musi w sobie przetrawić ten bujny temperament artystyczny nim coś własnego stworzy.

Ale jak wobec poglądów krytyki krakowskiej wygląda wileński wynik konkursu na Pomnik Mickiewicza, który teraz paraduje w całej swej pokręconej nagości w Krakowie.

Hel. Romer.

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Oszmiana składa hołd Marsz. Piłsudskiemu.

Jak się dowiadujemy, p. wojewoda otrzymał z Oszmiany następujący telegram: „Zebrani z racji uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę 7 klasowej publicznej szkoły powszechnej, oraz poświęcenia hydro-elektrowni miejskiej w Oszmianie, przedstawiciele władz państwowych, samorządu miejskiego i społeczeństwa oszmiańskiego składają na ręce p. wojewody wyrazy hołdu i czci dla pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz przesyłają p. wojewodzie gorące podziękowanie za przysłane życzenia". Następuje szereg podpisów.

Krwawa katastrofa samochodowa w Oszmiańskiem.

W dniu 21 b. m. Eljasz Bojarski, lat 11, mieszkaniec Holszan wpadł pod samochód, kierowany przez szofera Bolesława Andrzejowskiego i skutkiem doznanych obrażeń pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł po kilku minutach. Samochodem wspomnianym jechał starosta oszmiański na miejsce głośnego pożaru, który wybuchł w tym dniu w Holszanach. W tej sprawie toczy się dochodzenie, prowadzone przez sędziego śledczego na pow. oszmiański.

Zajście na nielegalnym wiecu w Racewiczach.

W dniu dzisiejszym do wsi Racewicze, gm. wojstomskiej, pow. wilejskiego z okazji odbywającego się tam odpustu przybył poseł z klubu białoruskiego Wołyniec Fiegant i korzystając z dużego napływu ludności starał się urządzić nielegalny wiec. Przybyły na miejsce przodownik komendant posterunku w Wojstomiu z pięcioma posterunkowymi zażądał od pos. Wołyńca wykazania, czy posiada zezwolenie na wiec. Na to poseł Wołyniec odpowiedział, że wprawdzie zezwolenia nie ma, jednakowoż jako poseł wiec ten urządził, ponieważ ma ku temu prawo.

Pomimo kategorycznego żądania przodownika, by wiec się nie odbył, pos. Wołyniec ze swemi poblecznikami zebrał ludność w ilości około 300 osób i zaczął do niej przemawiać, występując w ten sposób prowokacyjny przeciw rządowi polskiemu i nawołując do walki z tym rządem.

Gdy komendant zarządał natychmiastowego zaprzestania tego wybitnie antypaństwowego przemówienia i rozejścia się, jeden z tłumu, mieszkaniec wsi Kozic, Woronowicz Szymon podszedł do posterunkowego i chwycił go za rękę, którą ten ostatni trzymał na rewolwerze. Woronowicz usiłował posterunkowego rozbroić i odebrać mu rewolwer, przyczem wspólnie z Wołyńcem zaczął nawoływać do rozbrojenia i pozostałych posterunkowych.

W czasie szamotania się rewolwer wypalił i Woroniec upadł, trafiony kulą w głowę. Widząc groźną postawę tłumu, komendant posterunku w kategorycznej formie zażądał rozejścia się i zagroził użyciem broni. Na to stanowcze wezwanie policji, tłum rozproszył się. Korzystając z zamieszania, pos. Wołyniec udał się na przeciwległy koniec wsi, gdzie ponownie chciał zebrać wiec, jednakże policja, która się udała wślad za nim, nie dopuściła do tego i tłum spokojnie się rozszedł. Ciężko ranny Woronowicz został odesłany do szpitala w Wilejce.

Samobójstwo b. marszałka szlachty

W dniu 13 b. m. popełnił samobójstwo przez otrucie się Aleksander Dobrzański lat 50 mieszkaniec folw. Bohdanówka, gm. krewskiej (pow. oszmiański) b. marszałek szlachty za czasów okupacji rosyjskiej. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Wydatna pomoc ludności dotkniętej klęską nieurodzaju.

Onegdaj do Wilna nadszedł transport zboża w ilości 200 wagonów. Zboże to zebrane zostało dzięki intensywnej i ofiarnej akcji doraźnej na rzecz głodującej ludności na Wileńszczyźnie, zainicjowanej przez poszczególne większe miasta Polski, ze stolicą na czele.

SMORGONIE.

— **Tragiczna pozostałość wielkiej wojny.** W dniu 17 b. m. na polu koło wsi 3 Maj, gm. smorgońskiej Makary Pasynek manipulował koło znalezionego pocisku armatniego, który eksplodował. M. Pasynka ciężko rannego odwieziono do szpitala w Smorgoniach.

ŚWIĘCIANY

— **Pożar.** W dniu 20 czerwca o godz. 11-ej obok wsi Kosliszki gm. michałowskiej pow. święciańskiego, wybuchł pożar lasu na prestrzeni 3 ha. Na pomoc pośpieszyła miejscowa straż ogniowa na samochodzie ciężarowym. Pożar został umiejscowiony. Przyczyna pożaru oraz straty nieustalone.

— **Eksploatacja torfu.** Sejmik święciański mając na względzie wykorzystanie bogactw naturalnych a jednocześnie konieczność propagandy zastąpienia drzewa torfem jako opału, przystąpił do eksploatacji torfowisk w okolicach Święcian systemem gospodarczym ręcznym celem zaopatrzenia w pierwszym rzędzie instytucyj swoich w opał na zimę. *Bigos.*

SZARKOWSZCZYZNA.

— **Niezwykły kot w potrzasku.** Markowicz Jan, gospodarz ze wsi Pialiki gm. Szarkowskiej zauważył, że od pewnego czasu giną mu że spichrza kiełbasy, szynki i t. p. smakołyki.

Ponieważ we drzwiach wejściowych był nieduży otwór, więc Markowicz zapisał wszystkie sprawki na kocie wybryki

Aby unieszkodliwić szkodnika przemyślny gospodarz za drzwiami przy dziurze postawił pułapkę, czyli zwane po tutejszemu „oszczepy". Nad ranem rozległo się ujadanie psa i jęki ludzkie.

Gdy Markowicz wybiegł, zauważył, że zamiast kota złapał się w pułapkę znany we wsi ze sprawek złodziejskich 18-letni syn sąsiada Teodor, który nie przypuszczał, aby go mogła czekać przykra niespodzianka w śpichrze, oprócz smacznych kiełbas wieprzowych—wsunął rękę w otwór, gdyie czekała nań nastawiona na kota pułapka. Gdy usłyszano krzyk, nadbiegli sąsiedzi którzy starym zwyczajem wyprawili mu wyzwoliny kołkami, poczem odprawili do posterunku policji. Na posterunku doktor stwierdził złamanie kości ramienia, silne poszarpanie ciała, oraz orzekł, że wątpliwem jest czy klijent jego uniknie gangreny, a tem samem odjęcia ręki *d.*

BRASŁAW

— **Skutki braku dozoru.** W dniu 19 b. m. w maj. Leonpol na terenie powiatu brasławskiego utonął w stawie 8-letni Jerzy Popsojewicz. Dochodzenie wykazało, iż wypadek nastąpił na skutek własnej nieostrożności chłopca.

DZISNA

— **Pan naczelnik... to ja!** Podczas obecnej Wystawy w Poznaniu w czerwcu miały się odbyć zawody straży pożarnych. W tym celu Wojewódzki Związek Straży Pożarnych w Wilnie wybrał drużynę Straży Pożarnej z Dzisny.

Na pokrycie kosztów wyjazdu Straż uchwaliła 500 zł., p. starosta przyrzekł również udzielić wszelkiego poparcia i tylko dziśnieński burmistrz Puciato był innego zdania— uparł się i nie pozwolił rachmistrzowi magistraru i naczelnikowi Straży Szwellengrebellowi uczęszczać na ćwiczenia strażackie, gdyż uznał to za niepotrzebne. Zagroził mu nawet wydaleniem ze służby, gdyby chciał wyjechać na Wystawę. Nie pomogła nawet telefoniczna interwencja p. starosty. Wobec takiej postawy burmistrza, instruktor pożarnictwa p. Łuczyński musiał przerwać pracę, a Związek zaniechać wysłania Straży dziśnieńskiej na zawody.

Cóż robić?

Pan burmistrz powiedział sobie, że „pan naczelnik to ja" i nic na to pomóc nie można. Oj te prowincjogalne ambicyjki!...

Ukonstytuowanie się prezydjum Izby rzemieślniczej.

W ubiegłą niedzielę odbyło się inauguracyjne posiedzenie Izby rzemieślniczej w Wilnie.

Po zagajeniu posiedzenia przez delegata p. wojewody radcę Wł. Hajdukiewicza, przewodnictwo objął najstarszy wiekiem radny p. Wł. Szumański, powołując jako asystentów p.p. J. Oszurko i L. Kruka.

Przystąpiono do wyborów na prezesa Izby. Wysuwane były dwie kandydatury p.p. M. Szumańskiego i J. Uziałło. Ponieważ p. Uziałło cofnął swoją kandydaturę prezesem wybrany został 13 głosami p. Szumański. Wiceprezesem Izby wybrano p. Łazarza Kruka.

Na członków zarządu wybrano: p.p. Stankiewicza, J. Uziałło, Sz. Lichtmacher i J. Oszurko.

W dalszym toku obrad między innemi rozpatrzono i zatwierdzono z małemi zmianami budżet Izby.

Po wyczerpaniu porządku dziennego jednogłośnie uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, p. ministra Przemysłu i Handlu i wojewody wileńskiego.

Zuchwały napad rabunkowy na notarjat p. Seweryna Bohuszewicza.

Zamaskowani i uzbrojeni bandyci zrabowali zawartość opancerzonej kasy.

Stos weksli klijentów pozostał nietknięty.

W poniedziałek nad ranem dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na kancelarję znanego i popularnego w Wilnie notarjusza p. Seweryna Bohuszewicza, mieszczącą się przy ul. Wielkiej Nr. 56.

Teren napadu.

Kancelarja oraz lokal mieszkalny znajdują się na I-em piętrze frontowej oficyny, do której wejście prowadzi z bramy.

Z obszernego przedpokoju po lewej stronie mieści się biuro notarjalne, na wprost wejścia—gabinet p. Bohuszewicza, w którym między innemi stoi masywna kasa ogniotrwała. Pokoje na prawo zajmuje rodzina p. rejenta, a więc pierwszy z nich jego siostra p. Alina Kuligowska, wdowa, lat 47, właścicielka ziemska w Litwie, skąd niedawno przybyła do Wilna, zaś następny jest sypialnią matki, 80-cioletniej Malwiny Bohuszewiczowej. Obok znajdują się ubikacje kuchenne, gdzie mieszkają służące Anna Burkowska i Genowefa Pietrowska.

P. rejent Bohuszewicz mieszka przy ul. Kasztanowej.

Nieoczekiwana wizyta zamaskowanego bandyty.

Około godziny 3-ej nad ranem p. Kuligowska **wyrwana została gwałtownie ze snu. Nad łóżkiem stał drab zamaskowany, z rewolwerem gotowym do strzału w ręku** i grożąc nim, **domagał się wydania klucza od kasy.**

Przerażona p. K., nie tracąc przytomności, usiłowała narazie wytłomaczyć zbirowi, iż kluczy nie posiada, jednak bandyta, doskonale poinformowany o zwyczajach tu panujących, nie dał się zbić z tropu, domagając się kategorycznie wydania kluczy.

Gospodarka bandytów.

Pod terorem p. Kuligowska, nie **mając innego wyjścia, wręczyła bandycie żądane klucze,** które istotnie po ukończonem urzędowaniu brat pozostawiał pod jej opieką. **Bandyta pozostawił na straży swego, również zamaskowanego i uzbrojonego w rewolwer bandytę,** co unieruchomiło leżącą w łóżku bezbronną kobietę.

Po chwili do uszu steroryzowanej doszedł charakterystyczny zgrzyt obracanego w zamku klucza oraz otwierania skarbca. To pierwszy z bandytów rozpoczął gospodarkę w gabinecie rejenta, jak we własnym pokoju.

„Robota" skończona — odwrót.

Po kilkunastu minutach **bandyta operujący przy kasie wrócił wyraźnie zadowolony z rezultatów roboty i po rosyjsku wezwawszy p. K. do zachowania ciszy i spokoju, gdyż trzeci ich towarzysz znajduje się w przedpokoju wraz ze swym wspólnikiem opuścił pokój, a następnie lokal p. Bohuszewicza.**

Zaalarmowanie policji.

Po wyjściu napastników p. Kuligowska wszczęła alarm. Rozbudziła służące, z których Anna Burkowska zbiegła na podwórze, by uwiadomić o wypadku dozorcę domu.

Dozorca skonstatował, iż **furtka bramy jest otwarta,** a kiedy usiłował ją zamknąć okazało się, iż zamek jest zepsuty, gdyż otwarto go podrobionym kluczem.

Zawezwana policja natychmiast przeszukała całą kamienicę, lecz **nikogo obcego nie znaleziono.**

Ślady gospodarki napastników.

Z pozostawionych śladów okazało się, iż bandyci w liczbie dwóch, zakradli się do domu w niedzielę wieczorem jeszcze przed zamknięciem bramy i ukryli się w komórce, znajdującej się obok wejścia do mieszkania p. rejenta. Tu przeczekali aż do chwili, gdy w kamienicy nastąpił absolutny spokój, a lokatorzy pogrążyli się we śnie.

Z dubeltowemi drzwiami do mieszkania, aczkolwiek były one zaopatrzone w wiele zamków i zatrzasków, a nadto zamknięte na dwa mocne haki, z których, jeden od dołu, drugi zaś ściągał oddrzwia z futryną, bandyci nie mieli wiele trudności.

Zamki otwarto, jak swoje, natomiast, by odryglować haki, bandyci wyborowali w odpowiednich miejscach cztery dziury, przez które usunięto zapory.

Kiedy zbrodniarze znaleźli się wewnątrz lokalu, udali się bezpośrednio do pokoju p. Kuligowskiej, gdzie rozegrała się opisana już scena.

Bandyci zrabowali w dolarach i złotych 23 tysiące.

Uwiadomiony o wypadku pan rejent Bohuszewicz ustalił po przybyciu na miejsce, iż z kasy ogniotrwałej **złoczyńcy zabrali gotówką 17.723 zł. 104 dolary i 80 centów oraz 365 rb w złocie, wyrządzając w ten sposób szkody ogólnej wartości 23.600 zł.** Natomiast **nieporuszone zostały weksle,** dane przez klientów do zrealizowania.

Dochodzenie wstępne.

Przybyłe na miejsce władze bezpieczeństwa natychmiast przystąpiły do badania śladów i przesłuchiwania domowników.

Szczegółowo została zbadana służąca Genowefa Piotrowska, którą zatrzymano.

Zapobiegliwość bandytów.

Wszystko świadczy, iż wykonawcy **napadu od dłuższego czasu badali teren swego przyszłego napadu.** Mowodzą tego: odszukane na drzwiach, kółka uczynione niebieskim ołówkiem, oznaczające dokładnie miejsca, gdzie należało wyborować otwory, przez które możnaby zdjąć zamykające drzwi haki; doskonała znajomość rozkładu lokalu, oraz tryb życia i zwyczaje domowników.

Na śladach.

W ciągu doby ubiegłej władze śledcze pracowały intensywnie celem wytropienia zuchwałych bandytów i aczkolwiek pozytywnych rezultatów jeszcze nie ma, to jednak jest pewność, że natrafiono już na właściwe ślady.

Zatrzymaną natazie służącą p. Bohuszewicza, Genowefę Piotrowską, po skrupulatnem przesłuchaniu, zwolniono.

Kos.

Zamordowanie zastępcy inspektora szkolnego w Nowogródku.

Policja jest na tropie.

O zobójstwie zastępcy inspektora szkolnego Stadnika komunikują następujące szczegóły. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała 5 ran postrzałowych, t. zn. 2 rany śmiertelne w okolicę piersi, następnie jedną ranę pod pachą, 2 rany w nogi. Pierwszy strzał padł z tyłu, a następne z bliskiej odległości, gdyż ubranie przy wlocie kuli jest opalone. Smierć nastąpiła natychmiast. Morderca przerżnął trupowi gardło, tak, że głowa zawisła prawie na skórze. Wszelkie przedmioty, jakie posiadał przy sobie zmarły, znaleziono przy nim. Jedynie portfel znaleziono w odległości około 200 metrów bez śladu naruszenia zawartości. Przeprowadzona w mieszkaniu zmarłego rewizja nie dała żadnych wskazówek. Panuje ogólne przekonanie, iż zbrodni dokonano na tle erotycznem. Policja jest już na tropie mordercy. Zatrzymano kilka osób.

* * *

Wczoraj władze bezpieczeństwa dokonały aresztowania kilku osób podejrzanych o dokonanie morderstwa, lub co do których są poszlaki, że z zemsty osobistej mogły tego dokonać. Badanie aresztowanych trwa.

Wczoraj o godz. 5-ej po południu odbył się w Nowogródku pogrzeb zamordowanego zastępcy inspektora. W pogrzebie poza władzami szkolnemi wzięła udział żona zamordowanego wraz z synem, wezwanymi telegraficznie z Warszawy.

KRONIKA

Środa 26 Czerwca

Dziś: Jana i Pawła.
Jutro: Władysława.

Wschód słońca—g. 2 m. 32.
Zachód „ g. 19 m. 40.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 25/VI—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	750
Temperatura średnia	+ 11° C
Opady w milimetrach	11,3
Wiatr przeważający	Południowo-Zachodn..

Uwagi: pochmurno, przelotne opady.
Minimum: + 6
Maximum: + 14° C.
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

Od Wydawnictwa.

Z powodu strajku zecerów w drukarni, w której drukuje się nasze pismo, nie mogliśmy wydać wczorajszego n-ru. Zatarg został wprawdzie załagodzony, lecz przerwa w normalnym toku pracy odbiła się ujemnie na numerze niniejszym zarówno pod względem treści jak formy, za co najmocniej przepraszamy naszych czytelników.

OSOBISTE

— **Objęcie urzędowania.** Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. Żółtowski powrócił z Warszawy gdzie bawił w sprawach służbowych i objął urzędowanie.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody.** Pan wojewoda wileński przyjął w dniu 25 bm. między innymi delegację Bratniej Pomocy U. S. B. (prez. Babickiego i p. Puchalskiego), przybyli oni, aby zaprosić p. wojewodę na uroczystość otwarcia schroniska akademickiego w Nowiczach. Przyjęty był m. i. przezes Zw. Dowborczyków Smilgiewicz w sprawie dorocznego zjazdu Dowborczyków w Wilnie.

— **Kondolencja p. wojewody.** Z powodu nieszczęścia, jakiemu uległy koło Gniezna uczenice Seminarjum z Wołkowyska p. wojewoda wileński przesłał do Dyrekcji tego Seminarjum telegram z wyrazami współczucia.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata „Dziennika Wileńskiego".** Na mocy zarządzenia władz administracyjnych organa policyjne dokonały w dniu wczorajszym konfiskaty nakładu Nr. 143 „Dziennika Wileńskiego" za umieszczenie artykułu wstępnego p. t. „Coś niecoś o konfliktach kolidującego z art. 154 K. K.

SPRAWY AKADEMICKIE

Wcielenie do szeregów akademików poborowych. W roku bieżącym wcielenie akademików poborowych do szkół podchorążych nastąpi z dniem 28 lipca. Jak się dowiadujemy rozsyłanie kart akademikom, którym cofnięte zostały odroczenia rozpocznie się z dn. 15 przyszłego miesiąca.

SPRAWY SZKOLNE

— **Polskie T-wo oświatowe „Swiatło" w Wilnie.** Męska szkoła odzieżowa im. „Promienistych" dział krawiecki z kursem trzechletnim, otrzymująca naukę teorytyczną i praktyczną kroju szycia i zdobnictwa odzieżowego według programu ministerstwa W. R. i O. P. dla szkół zawodowych. Nauka bezpłatna. Do klasy pierwszej przyjmowani będą uczniowie na mocy świadectwa o ukończeniu co najmniej 6 oddziałów szkoły powszechnej w wieku 14 do 18 lat.

Zapisy przyjmuje i informacje udziela sekratarjat szkoły W. Pohulanka od godz. 10 — 12 od dnia 15 czerwca b. r. Przy szkole istnieje internat.

— **Dyrekcja państwowego seminarjum** naucz. żeń. im. „Królowej Jadwigi" w Wilnie, Augustjańska 4. Przyjmuje wpisy uczenic do I oddziału szkoły powszechnej, przy temże seminarjum i dopełnia oddział II III IV i V w dniach 26 27 i 28 czerwca od godziny 10—1 i od 3—6. Opłata roczna wynosi 25 zł

— **Egzamina wstępne w szkole Technicznej.** Dyrekcja Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie podaje do wiadomości. że egzamina wstępne dla nowowstępujących kandydatów do P. S. T. w Wilnie, rozpoczną się dnia 23 sierpnia 1929 roku o godz. 9 rano.

Termin składania upływa z dniem 20 sierpnia b. r.

— **Egzaminy dla uczestników kursu higjeny szkolnej.** We czwartek 27 b. m. o godz. 5 m. 30 w lokalu T-wa seminarjum odbędą się egzaminy dla uczestników kursu higjeny szkolnej.

— **Na budowę szkoły powszechnej na Antokolu.** Ministerstwo W. R. i O. P. wyasygnowało 75.000 zł. na budowę gmachu szkoły powszechnej na Antokolu. Pieniądze na ten cel przekazane zostaną do dyspozycji magistratu miasta Wilna, który prowadzi wspomniane roboty.

— **Sprostowanie.** Do wzmianki p. t. „Egzamin dojrzałośc w gimn. T-wa Pedagogów", zamieszczonej w ostatnim numerze w kronice szkolnej zakradł się błąd, który niniejszym prostujemy. Zamiast nazwiska p. dyr. Z. Pogorzelskiego jako przewodniczącego podano mylnie nazwisko dyr. A. Hirschberga.

— **W liceum im. Filomatów** (z prawami szkół państwowych) egzamina wstępne do kl. II—V wł. odbędą się dina 26 i 27 czerwca o godz 9-ej rano, do kl. wstępnej i I-szej — dnia 28 czerwca o godzinie 9-ej. Wilno, ul. Żeligowskiego 1 m. 2. 1787.

WOJSKOWA

— **Ułatwienia przy meldunkach mężczyzn w wieku poborowym.** Władze wojskowe wprowadziły ułatwienia przy meldunkach mężczyzn w wieku poborowym, wyjeżdżających na letniska. Osoby opuszczające miejsce stałego zamieszkania na czas nie dłuższy od 14 dni, są wolni od składania zameldowań w referatach wojskowych gmin. Wyjeżdżający na letniska na czas dłuższy od tego terminu muszą sie meldować zarówno w gminie miejsca stałego pobytu, jak i czasowego, w przeciwnym bowiem razie karani będą grzywną do 600 zł. i 6 tygodni aresztu.

— **Dodatkowa komisja poborowa.** Dziś 26 b. m. w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 odbędzie sie dodatkowa komisja poborowa, na którą mają sie zgłosić wszyscy poborowi rocznika 1908-go, którzy z jakichkolwiek przyczyn w przepisanym terminie na komisję nie stawili się.

Z POLICJI

— **Odznaczenia dla bohaterskich posterunkowych P. P.** Minister Spraw Wewnętrznych nadał w dniu 15 b. m. „Medale za ratowanie ginących" starszym posterunkowym P. P. w Wilnie Władysławowi Makutonowiczowi za wyratowanie kobiety z płonącego domu; Władysławowi Ruszniсy za wyratowanie w dniu 29 sierpnia 1927 r. mieszkańców zalewanego przez wodę domu Nr. 15 przy ul. Praczkarnia w Wilnie.

SPRAWY LITEWSKIE

— **Egzaminy maturalne w gimnazjum litewskiem.** Dn. 15 bm., jak donosi „Życie Ludu", w gimnazjum litewskiem im. Witolda Wielkiego odbyła się uroczystość wręczenia świadectw maturalnych abiturjentom tegorocznym. Na ogólną ilość 31 uczniów i uczenic w 8 klasie dopuszczono do egzaminów—27. Złożyło egzaminy z powodzeniem 18 osób, w tem 11 uczniów i 7 uczenic

Podczas wręczenia świadectw wygłosili przemówienia dyrektor Szyksnis, przedstawiciele oświatowych instytucyj litewskich, bawiąca w Wilnie docentka uniwersytetu kowieńskiego Czurlonisowa, wdowa po głośnym malarzu, znana również literatka litewska oraz prof. Otrębski, prezes komisji egzaminacyjnej, który składając życzenia maturzystom zaznaczył, że w ciągu pięciu lat od czasu otrzymania przez uczniów pierwszej matury z prawami, gimnazjum uczyniło wielkie postępy i dziś już nauczanie w niem znajduje się na należytym poziomie.

— **Bank litewski.** Przed kilku dniami został otwarty w Wilnie Litewski Bank Kooperacyjny przy ul. Wielkiej Nr 12. Poświęcenie lokalu nastąpi w najbliższych dniach, poczem bank rozpocznie normalne funkcjonowanie,

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Walne zebranie Związku pracowników miejskich.** Dziś 26 b. m. w lokalu teatru miejskiego na Pohulance odbędzie się walne doroczne zebranie Związku pracowników miejskich.

— **Ze Związku właścicieli drobnych nieruchomości.** W niedzielę dn. 23 m. b. w szczelnie zapełnionej sali Domu Ludowego przy ul. Antokolskiej Nr. 44 odbyło się organizacyjne zebranie członków Zw. właśc. drobnych i średnich nieruchomości. położonych w dzielnicy antokolskiej.

Po omówieniu szeregu bolączek przystąpiono do wyboru zarządu.

W skład zarządu między innymi weszli pp.: dr. Czesław Skarbek jako prezes, dyr. banku chrześc. spółdziel. na Antokolu Adam Skarżyński i Wacław Plewako — wiceprezesi wydz. praw. Trzeciak—sekretarz, Jan Koszczej—skarbnik i in.

Postanowiono zorganizować udzielanie bezpłatnych porad prawnych dla członków oraz omawiano kwestję nominacji opiekunów społecznych, którzy w najbliższych dniach mają być powołani przez magistrat do pełnienia funkcji, jako czynnik obywatelski. *Kr.*

RÓŻNE

— Zniżki kolejowe dla kuracjuszy. Jak się dowiadujemy, w roku bież. wysokość zniżek kolejowych przy wyjazdach z uzdrojowisk krajowych ustalona została na 50 proc. zarówno dla pociągów osobowych, jak i pośpiesznych.

— Nowy sekretarz konsystorza prawosławnego. Sekretarzem konsystorza prawosławnego w Wilnie mianowany został Aleksy Snieżyński, b. sekretarz Seminarjum prawosławnego.

— Wyjazd do Poznania. Z ramienia wileńskiego wojewódzkiego Komitetu P. W. K. wyjechał do Poznania naczelnik Wł. Dworakowski jako przewodniczący sekcji organizacyjnej, celem zapoznania się z całokształtem wystawy i otrzymania dyrektyw dla dalszych prac wileńskiego komitetu P. W. K.

— Podziękowanie. Zarząd Wil. O.Z.L.A. składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom nagród na międzynarodowe zawody lakkoatletyczne w Wilnie w dn. 15 i 16 czerwca b. r., jak również wszystkim osobom i instytucjom, które współpracowały przy organizacji tych zawodów.

— Wystawa prac szkoły zawodowej im. M. Konopnickiej. Żeńska Szkoła Zawodowa im. M. Konopnickiej posiada już swoją tradycję na terenie Wilna Kilka zaledwie lat istniejąca szkoła wydała już spory zastęp młodych pracownic, które znalazły już w większości wypadków — pracę w nowootworzonych zakładach czapniczych czy modniarskich, względnie same założyły pracownie.

W niedzielę odbyło się otwarcie wystawy szkolnej, będącej do pewnego stopnia egzaminem z działalności. W sali przy ul. Wileńskiej Nr. 10, kilka stołów, na których w artystycznym układzie leżą eksponaty poszczególnych działów: kaligrafji, rysunków, haftu, bieliźniarstwa i krawiectwa, oraz czapek i kapeluszy. Szczególnie bogato przedstawia się ten ostatni dział. Objaśnień udziela instruktorka czapnictwa p. Zofja Wołejkówna, z miłym uśmiechem objaśniająca kroje czapek i kapeluszy, będących prawdziwą chlubą szkoły i świadczących o naprawdę wielkim wysiłku tak ze strony kierownictwa szkoły, które spoczywa w rękach p. M. Truszkowskiej, znanej działaczki oświatowej w Wilnie jak i instruktorki czapnictwa.

Jeszcze kilka danych, które otrzymaliśmy od niezmordowanej p. Wołejkówny. Kursa czapnictwa istniejące od 1926 r. pomimo tak krótkiego stosunkowo okresu istnienia wydały już przeszło 70 uczenic, z których lwia część znalazła zatrudnienie w wileńskich i prowincjonalnych pracowiach kapeluszy i czapek. W rozwoju rzemiosła czapniczego stanowi to dość wysoko liczbę. Z roku na rok kursa te coraz się ulepszają wprowadzając coraz to nowe modele czapek n. p. porywające barwnością i starannem wykonaniem czapki korporanckie, które wykonują rówież dawne uczennice skoły w Polskiej Pracowni czapek i kapeluszy przy ul. Wileńskiej Nr. 10.

Jedną zawiększych bolączek szkoły jest wielki brak zainteresowania społeczeństwa tą tak ważną placówką pedagogiczną, która o własnych siłach wyrębywuje sobie znaczenie i mrówczą pracą niesie młodemu pokoleniu wiedzę i przygotowanie do walki o byt.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— Ostatnie występy Wojciecha Brydzińskiego. Z powodu rozpoczynającego się festiwalu w Teatrze Narodowym w setną rocznicę śmierci Wojciecha Bogusławskiego, Wojciech Brydziński w tych dniach kończy występy u nas. Dziś z udziałem W. Brydzińskiego, dowcipna włoska komedja **„Twarz i maska"**. Ceny miejsc zniżone.

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

ŚRODA, dnia 26 czerwca 1929 r.

11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12.10—12.50: Gramofon. 12.50—15.00: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20—17.30: Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 17.30—17.50: Gramofon. 17.50—18.00: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 18.00—18.50: Koncert wokalny. Wyk. Janina Korsak-Targowska i Maryla Janowska. W programie utwory Moniuszki, Świerzyńskiego, Friemana, Kamińskiego, Wieniawskiego, Opieńskiego, Szymanowskiego-Mozarta i innych. 18.50—19.25: Audycja dla dzieci. Bajki i muzyka z płyt gramofon. 19.25—19.45: Kwadrans akademicki. 19.45—20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.30: Audycja „Niespodzianka". 20.30—21.35: Transm. z Warszawy. Koncert wieczorny. 21.35—22.15: Słuchowisko „Żmija" — z radjofoniz. poemat J. Słowackiego w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. chór „Echo" pod dyr. prof. Wład. Kalinowsktiego, oraz zespołu orkiesrtalnego pod dyr. Eug. Dziewulskiego. Ilustracja muzyczna Eugenjusza Dziewulskiego. Radjofonizacja Haliny Hohendlingerówny i Heleny Markiewiczówny. Transmisja na wszystkie stacje polskie. 22.15—22.45: Komunikaty P. A. T. i inne. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z Krakowa.

Z Sądów

Lekarz weterynarji łapownikiem.

W sobotę ubiegłą wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Brasławiu rozpatrywał charakterystyczną sprawę lekarza weterynarji pow. Święciańskiego Czesława Dowbora — oskarżonego o wymuszanie od rzeźników-kupców nieprawnych opłat, stosując przytem ucisk służbowy.

Sprawa wdrożona została przez starostwo w Święcianach na skutek skargi Nuchima Arona.

Dochodzenie administracyjne wyjawniło cały szereg nadużyć ze strony p. Dowbora, wobec czego Dowbora postawiono w stan oskarżenia z art. 658 cz. I. k. k.

W toku przewodu sądowego, które wypełniło całodzienne obrady pod przewodnictwem p. sędziego K. Kontowtta oraz przy udziale czł. sądu okr. pp. Brzozowskiego i Boborowskiego ustaliło, iż osk. Dowbor ściągał na swą korzyść od rzeźników i handlarzy bydłem w Ignalinie, Dukszach i Turmoncie nieprawnie opłaty za wykonywanie zleconych mu czynności służbowych, stosując ucisk służbowy, co trwało od maja 1925 r. do 1928 r.

Liczni świadkowie stwierdzili, iż osk. Dowbór pobierał bezprawnie opłaty za wszystkie niemal czynności służbowe i tak między innemi: Od kupca Motela Feldmana wymusił około 800 dolarów za wydawane zaświadczenia na prawo wywozu mięsa i bydła, pobierając od 2 do 5 zł. od sztuki bydła i od 25 do 75 zł. od wagonu, w zależności od wielkości transportu, zamożności i odporności kupca. Od Niehima Arona żądał 100 zł. za prawo wywozu 5000 klg. mięsa opłatę jednak po dwudniowych targach zredukował do 75 zł. Gdy kupiec Mowsza Ejgorn dał oskarżonemu 5 zł. za prawo wywozu wagonu mięsa, to Dowbor rzucił pieniądze na ziemię, żądając 35 zł., na co Ejgorn musiał się zgodzić,

Pomysłowy weterynarz spraw tego rodzaju nigdy nie załatwiał w godzinach urzędowych na rzeźni, lecz zmuszał interesantów do stawienia się w jego mieszkaniu. Opłaty te oskarżony wymuszał w sposób brutalny i bezwzględny. W razie sporu odmawiał wykonania czynności służbowych, lub przetrzymywał transport do chwili zadość uczynienia żądaniu.

Nic też dziwnego, że przy tego rodzaju sposobach p. weterynarza w krótkim czasie doszedł do posiadania majątku w nieruchomościach.

Sąd po naradzie uznał podsądnego Dowbora za winnego wymuszania nieprawnych opłat i skazał go na osadzenie w więzieniu przez 3 miesiące. Karę tę pokryła amnestja, jaka przysługiwała skazanemu.

Ka-er.

Rozmaitości

KRUCJATA PRZECIWKO MODZIE.

Przemysłowcy włoscy wbrew wszelkim przewidywaniom, przyłączyli się do wojny krzyżowej przeciwko posuwanemu zbyt daleko hołdowaniu przez kobiety włoskie modzie wepółczesnej, sprzecznej — zdaniem Kościoła, z moralnością i dobremi obyczajami. Ciekawy pod tym względem dokument publikuje ostatni numer dziennika watykańskiego „Osservatore Romano" Jest nim cyrkularz, rozesłany przez zarząd wielkiej fabryki wyrobów bawełnianych w pobliżu Brescii, do urzędujących i pracujących w zakładach fabrycznych kobiet, aby w sposobie ubierania się i zachowania liczyły się z nakazami surowej moralności, i to zarówno podczas godzin pracy, jak i w życiu prywatnem i towarzyskim. Cyrkularz nie zadawalnia się zalecaniem funkcjonarjuszom swoim obyczajność w ubraniu i sposobie bycia, ale grozi im karami za niestosowanie się do tego przepisu, i to karami tem surowszemi, im wyższe jest stanowisko zajmowane przez daną funkcjonarjuszkę. Ciekawy ten dokument zawiera również wzmiankę o „uczciwej" przyjaźni i „koleżeństwie" pomiędzy pracownikami i pracownicami, których związanie się węzłami małżeńskiemi powinno być popierane przez dyrektorów i zarządy fabryk

MAFJA SYCYLIJSKA GRASUJE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Słynna mafja sycylijska, którą Mussoliniemu udało się rozgromić, znalazła naśladowców również wśród Sycylijczyków na emigracji, w pierwszym zaś rzędzie w Stanach Zjednoczonych, gdzie dość liczni tamtejsi Sycylijczycy stanowią najbardziej niebezpieczny wśród przestępców element. Najczęściej stosowanym przez Sycylijczyków „sposobem zarobkowania" jest uprowadzanie członków bogatych rodzin, celem otrzymania następnie sowitego okupu. Zabójstwa dość często również się zdarzają, szczególniej na tle zemsty osobistej vendetta do dziś tam jeszcze obowiązuje. Ostatnio wChicago porwany został syn bogatego przemysłowca Ranierego, 12-letni William, za którego zażądano 10.000 dolarów. Gdy brat jednego z członków mafji chciał wydać sprawców porwania, został w biały dzień zamordowany na jednej z najruchliwszych ulic Chicago, nieopodal własnego domu.

Atrakcja wileńska.

VII Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków (pałac reprezentacyjny—plac Napoleona) otwarta codziennie od godz. 10 do 19-ej.

Przetarg.

Państwowy Zarząd Drogowy w Mołodecznie ogłasza pisemny publiczny przetarg ofertowy na dostawę materjału drzewnego dla budowy mostu przez rzekę Uszę na drodze państwowej 3/28 kl. 130 w ilości m^3 140.00.

Termin wykonania całej dostawy do dn. 21.VII 1929 r. Ceny w ofertach powinny być podane od 1 m^3.

Przetarg publiczny odbędzie się w dniu 1.VII 1929 r. o g. 10 w Państwowym Zarządzie Drogowym w Mołodecznie.

Pisemne oferty w zapieczętowanych kopertach winne być złożone w tymże dniu do g. 10 w kancelarji Państwowego Zarządu Drogowego w Mołodecznie łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 5 proc. zaoferowanej w ofercie sumy.

W razie przyjęcia oferty, wadjum musi być uzupełnione do wysokości 10 proc., które będą zaliczone jako kaucja.

Obowiązujące warunki przetargu, warunki techniczne dostawy budulca dla budowy mostów, projekt umowy, oraz ogólne przepisy Min—stwa Robót Publicznych o przetargach, które są dla ofertanta obowiązujące, są do przejrzenia codziennie w Państwowym Zarządzie Drogowym od g. 12—14.

Państwowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oddania robót jednej osobie lub kilku dostawcom, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Kierownik Państw. Zarządu Drog. w Mołodecznie inż. K. Przewłocki.

1822-0

Przetarg.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budynków linjowych półko-zarek większych: na linji Wołkowysk — Baranowicze na klm. klm. 103.88 i 127.43, na linji Grodno — Mosty na klm. klm. 13.04 i 46.48, na linji Lida—Baranowicze klm. klm. 112.34, 153,00 i 166.26 na linji Brześć — Chełm klm. klm. 9.50, 17.36, 28.49 i 69.20, a także na wykonanie budynków linjowych półkoszarek mniejszych: na linji Brześć—Białystok na klm. 103.40 i na linji Brześć—Żabinka na klm. klm. 232.26 i 244.26.

Warunki przetargu i warunki ogólne, przepisy o budowie pieców, rysunki i ślepe kosztorysy, oraz bliższe szczegóły można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie przy ul. Słowackiego Nr. 2, II piętro, pokój Nr. 3 w dni urzędowe w godz. od 9 ej do 12-ej za opłatą po 10 zł. za komplet od objektu.

Prośby o nadsyłanie warunków i rysunków pocztą nie będą uwzględnione.

Oferty winny być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki, znajdującej się w Prezydjum Dyrekcji do godz. 12-ej dnia 18 lipca 1929 roku.

Wadjum na budynek typu większego w wysokości 400 zł. i na budynek typu mniejszego w wysokości 300 zł. winno być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu w Kasie Głównej Dyrekcji K. P. w Wilnie lub przekazano do P. K. O. na rachunek Dyrekcji, kwit zaś o złożeniu wadjum winien być dołączony do oferty

1851/793/4 Dyrekcja K. P. w Wilnie.

OGŁOSZENIE.

22 Baon K. O. P. w Nowych Trokach przyjmie 3 fachowych pracowników piekarskich do piekarni Baonowej w Landwarowie.

Termin wnoszenia ofert z podaniem warunków do dnia 5-go lipca r. b.

Bliższych informacyj o warunkach pracy w piekarni udziela Kwatermistrz Baonu w Nowych Trokach.

Przy rozpatrywaniu ofert, pracownicy kawalerowie będą mieli pierwszeństwo.

Dowództwo 22 Baonu K. C. P.

1858/796 L. dz. 776/29

Do znalazcy

W dniu 18 b. m. o g. 21 przy kasie biletowej na dworcu kolejowym pozostawiono tekę skórzaną ciemno-bronzową, zawierającą akta i dowód osobisty. Uczciwy znalazca zechce odnieść zgubę pod adresem ul. Mickiewicza 19 m. 24 za wynagrodzeniem. 1856

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Antoni Uszyński, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Niemieckiej № 1, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu lipca 1929 r., o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ulicy Trockiej № 22, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Morducha Owsiejewicza, składającego się z mebli i samowaru, oszacowanego na sumę 500 zł., na zaspokojenie pretensji Centralnego Banku Lud. Spółdzielni Żydowskich w Wilnie.

1850/795/VI Komornik Sądowy A. USZYŃSKI.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

Zgubioną legitymację dorożkarską wydaną przez Starostwo Grodzkie za Nr 346, na imię Juljana Jacewicza, unieważnia się. 1859

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Sachowa 18.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Batkiewicz.